



Z REGIONU

Referendum strajkowe w Telekomunikacji Polskiej w Radomiu

1 lutego odbyło się referendum wśród załogi Telekomunikacji Polskiej SA Obszar w Radomiu, zorganizowane przez NSZZ „Solidarność”. Uczestniczyło w nim 501 osób spośród 854 zatrudnionych. Głównym pytaniem było, czy są gotowi strajkować, jeśli zarząd TP SA nie przystąpi do negocjacji w sprawie postulatów pracowniczych.

Aż 490 pracowników – czyli 97,8 % głosujących - odpowiedziało twierdząco. Przeciw było 11 osób – czyli 2,2 %. Podobne referenda odbyły się również w innych oddziałach TP SA. Jak poinformowali nas przedstawiciele KZ poparcie dla strajku wszędzie przekroczyło 90 procent.

Sekcja Krajowa Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność” wszczęła spór zbiorowy z Zarządem TP S.A. w obronie praw i interesów pracowniczych oraz praw i wolności związkowych ze względu na nieprzestrzeganie przez Zarząd TP S.A. Pakietu Socjalnego, Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy i ustawy o związkach zawodowych.

Wnioski z żądaniami zostały skierowane do Zarządu Spółki w dniu 4 września 2001 r. 5 grudnia 2001 r. i 15 stycznia 2002 r.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 13 grudnia 2001 r., związek ze sporem zbiorowym oraz zapowiedzią zwolnień w przyszłym roku 2002 ponad 12 tys. pracowników Spółki w Radomiu odszedłby prawdopodobnie co czwarty pracownik (czyli ponad 200 osób) - Rada SKPT ogłosiła od dnia 13 grudnia 2001 r. pogotowie strajkowe we wszystkich organizacjach związkowych NSZZ „Solidarność” afiliowanych w Sekcji Krajowej. SKPT zażądało odstąpienia od planowanych zwolnień.

Rada SKPT NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2002r. upoważniła Prezydium do ogłoszenia referendum strajkowego w przypadku braku postępu w rokowaniach z Zarządem Spółki.

Na kolejnych spotkaniach w dniu 15 i 18 stycznia br. nie uzyskano postępu w rokowaniach z Zarządem, który nie podjął negocjacji w tak istotnych sprawach jak: program restrukturyzacji zatrudnienia, program dobrowolnych odejść z pracy TP S.A., program szkoleń w ramach restrukturyzacji, kontynuacji zmian organizacyjnych, uzgodnienia zasad wynagradzania w roku 2002, gwarancji pracowniczych dla pracowników odchodzących do firm zewnętrznych oraz rozliczenia pracowników odszkodowań wynikających z Pakietu Socjalnego w roku 2001.

Do SKPT NSZZ „Solidarność” docierały natomiast informacje o przygotowywanych listach osób do zwolnień i obniżaniu w zakładach pracy budżetu na wynagrodzenia pracowników.

Cele sporu zbiorowego

1. Odstąpienie od planowanych zwolnień 11 tys. pracowników TP S.A.
2. Przedstawienie i uzgodnienie programu restrukturyzacji zatrudnienia
3. Uzgodnienie programu dobrowolnych odejść
4. Odstąpienie od zwolnień z przyczyni zakładu pracy
5. Przedstawienie i uzgodnienie programu szkoleń
6. Uzgodnienie zasad i wys. odszkodowań PS w 2002 r. z uwzględnieniem ich wzrostu o środki nie wykorzystane w roku 2001
7. Konsultacja i uzgodnienie zmian organizacyjnych
8. Wzrost wynagrodzeń w roku 2002
9. Przestrzeganie zapisów par. 12 PUZP dot. m.in. par. 12 i warunków pracy
10. Zagwarantowanie zapisów PS i PUZP dla pracowników podmiotów wydzielanych poza TP SA
11. Zagwarantowanie w umowach z podmiotami zewnętrznymi warunków pracy i płacy dla pracowników przechodzących dobrowolnie podobnych do warunków w TP S.A.
12. Umożliwienie w ramach wydzielania niektórych rodzajów działalności:

- tworzenie spółek pracowniczych,
- przechodzenie do podmiotów w ramach grupy kapitałowej TP S.A.

Komunikat

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska organizuje szkolenie dla działaczy Komisji Zakładowych: „Podstawowe elementy Prawa Pracy”.

Celem szkolenia jest:

- zapoznanie uczestników z Kodeksem Pracy oraz kształcenie umiejętności posługiwania się nim;
- zapoznanie z ustawami okołokodeksowymi – tj. ustawą o zw. zawodowych, o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, o funduszu świadczeń socjalnych;
- kształcenie umiejętności rozwiązywania problemów z zakresu prawa pracy na podstawowym poziomie;

Szkolenie odbędzie się 12-15 marca 2002 r. w Zakopanem. Początek zajęć 12 marca o godz. 11.00, zakończenie - 15 marca o godz. 13.00.

Koszt szkolenia 40 zł/os. Zapisy prowadzone są w Sekretariacie ZR do 4 marca włącznie. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Dział Szkoleń ZR
Andrzej Gut



KASACJE NA KORZYŚĆ UCZESTNIKÓW RADOMSKIEGO CZERWCA

Prokurator generalny wniósł do Sądu Najwyższego o kasację na korzyść 10 osób skazanych przez Sąd Wojewódzki w Radomiu w związku z wydarzeniami Czerwca 1976 roku.

Jeszcze w październiku 2000 roku radomska "Solidarność" wystąpiła do prokuratury o przeanalizowanie, czy istnieje możliwość kasacji części wyroków skazujących uczestników czerwcowych wydarzeń. Taka decyzja dawałaby podstawę do występowania z roszczeniami o odszkodowanie. Prokuratorzy IPN po przeanalizowaniu akt spraw czerwcowych przekazali je Ministerstwu Sprawiedliwości z wnioskiem o kasację. Ministerstwo po kilkumiesięcznych czynnościach sprawdzających częściowo ten wniosek uwzględniło.

8 lutego 2002 roku Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska został poinformowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości o wnioskach kasacyjnych w dwóch sprawach, które dotyczyły skazania dziesięciu osób. Prokuratura Generalna zwraca się do Sądu Najwyższego o umorzenie postępowań karnych z powodu przedawnienia. Jednocześnie ministerstwo zawiadamia, że wyniki analizy 12 akt Sądu Rejonowego nie dostarczyły podstaw do zakwestionowania w trybie kasacji wydanych w nich prawomocnych wyroków.

Z sygnatur akt sądowych podanych przez prokuraturę wynika, że wnioskiem zostały objęte dwa najpoważniejsze procesy czerwcowe, w których zapadły najwyższe, sięgające 10 lat kary więzienia.

Osoby wtedy skazane zostały z art. 275 par. 2 kodeksu karnego z 1969 roku za udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy wspólnie dopuszczają się gwałtownego zamachu. Następstwem tego zamachu są śmierć, ciężki rozstrój zdrowia lub szkoda w mieniu w znacznych roz-

miarach. Było to po prostu PRL-owskie prawne zastosowanie tzw. odpowiedzialności zbiorowej.

Wszystkie te osoby odpowiadały za całość skutków demonstracji bez względu na to, jak długo uczestniczyły w zamieszkach i w którym momencie się do nich włączyły. Niektóre z nich były świadkami lub uczestnikami wydarzeń czerwcowych dopiero późnym popołudniem, a mimo to obwiniane także za to, co się stało przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR kilka godzin wcześniej.

Niżej publikujemy wspomniane pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI PROKURATURA KRAJOWA BIURO POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

Zbigniew DZIUBASIŁ, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

W nawiązaniu do pisma Biura z dnia 30 października 2001r., zawierającego odpowiedź na pismo Pana Przewodniczącego z dnia 20. października 2001 r. [...] informuję uprzejmie, że w dniu 6 lutego 2002r. Prokurator Generalny wniósł do Sądu Najwyższego kasację na korzyść 10 osób skazanych od wyroków Sądu Wojewódzkiego w Radomiu zapadłych w sprawach II K 38/76 i II K 39/76 - z wnioskiem o umorzenie postępowania karnego w tych sprawach z powodu przedawnienia karalności przypisanych im przestępstw określonych w art. 275 § 2 kk z 1969r.

Natomiast wyniki analizy 12 akt Sądu Rejonowego w Radomiu w sprawach wyszczególnionych w w/w piśmie nie dostarczyły podstaw do zakwestionowania - w trybie kasacji - wydanych w nich prawomocnych wyroków na korzyść skazanych. Zgromadzony bowiem w tych sprawach materiał dowodowy uzasadniał przypisanie oskarżonym brań udziału w zbiegowisku publicznym i dopuszczenie gwałtownego zamachu na funkcjonariuszy MO oraz na mienie, w rozumieniu art. 275 kk z 1969r.

Wszystkie te sprawy były już badane w Departamencie Sądów i Notariatu Ministerstwa Sprawiedliwości w 1990r. uznano wówczas, że brak jest podstaw do wniesienia rewersu nadzwyczajnej na korzyść skazanych.

Komunikat

Komisja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska „Łuczniczka” informuje, że 4 marca br. o godz. 10.00 w biurze Szkoły Energetycznych przy ul. Limanowskiego 34/40 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Obecność członków obowiązkowa.

**Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa Elektrowni „ Kozienice „ S. A. w Świerżach Górnych
Centrala tel./fax 0-48 614 10 13
P. K. Samotniak tel./fax 61130 82
P. K. Pionki 612 62 10
P. K. Radom 360 03 38**

ZBROJENIÓWKA



KOMUNIKAT z posiedzenia Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność”

13 lutego 2002 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność”. W naradce udział wzięli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Szarawarski oraz dyrektor departamentu polityki systemu obronnego Witold Misiowiec. Przewodniczący Sekcji przedstawił na wstępie kilka problemów systemowych, dotyczących m. in.:

1. brzości funkcjonowania zakładów w naszej branży, rozwiązania problemów zadłużenia sektora, zakresu nowelizacji ustaw. Minister Szarawarski oświadczył, że w związku z brakiem właściwych służb handlowych zagranicznych, które mogą ubiegać się o zamówienia eksportowe, w związku z brakiem płynności finansowej zakładów p.p.o., Ministerstwo Gospodarki podjęło decyzję o powołanie 2 dużych grup przemysłowo-handlowych. Pierwsza grupa amunicyjno-rakietowo-pancerno-radarowa byłaby zorganizowana pod egidą PHZ „BUMAR”. W skład grupy wchodziłoby około 18 firm zbrojeniowych, w tym centrala handlu zagranicznego PHZ „BUMAR” i „CENREX”. Druga grupa lotniczo-elektroniczna, której wiodącym podmiotem byłaby Agencja Rozwoju Przemysłu i PHZ „CENNZIN” skupiałaby około 10 firm.

Są to propozycje ministerstwa gospodarki, które wymagają decyzji Rady Ministrów. W pakiecie zmian są również przygotowane projekty nowelizacji ustaw. Na obecnym etapie minister nie przedstawił szczegółów planu zmian sektorowych jak leż i zakresu nowelizacji ustaw. Szukając nowych źródeł finansowania Ministerstwo Gospodarki chce prowadzić skumulowane zamówienia obsługiwane poprzez Agencję Mienia Wojskowego. Minister Szarawarski oświadczył, że od przyszłego roku obowiązywać będzie strategia zamówień wieloletnich. Kompleksowy program restrukturyzacji p.p.o. wraz z projektami nowelizacji ustaw, według zapewnienia ministra, otrzyma Rada Sekcji tuż po przyjęciu programu przez Radę Ministrów.

Tematem, który wzbudza emocje jest decyzja rządu dotycząca tzw. „Leopardyzacji”. Przedstawiciele Rady Sekcji przedstawili po raz kolejny wszystkie negatywne skutki takiej decyzji dla całej branży. Minister podzielił szeregi obaw naszych przedstawicieli i zapowiedział podjęcie działań w celu zminimalizowania ubocznych skutków tej decyzji. Zastanawiający jest fakt, że w dniu 14 lutego Pan nas przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej organizując naradę z posłami w sprawie „Leopardyzacji” nie zaprosił przedstawicieli związków zawodowych ani też żadnego przedstawiciela zakładów amunicyjnych. Czyżby strach przed fachową opinią przedstawicieli branży? Okazuje się, że polityka bierze górę nad interesem naszych firm.

Przedstawiciele komisji zakładowych poruszyli także totalną samowolę M.O.N., który przy podejmowaniu swoich decyzji nic bierze pod uwagę absolutnie interesu gospodarki kraju. W dyskusji podkreślono zbyt rozbudowaną sieć wojskowych zakładów remontowych, w których MON lokuje większość środków finansowych na zamówienia. Dotychczasowe funkcjonowanie jednostek badawczo-rozwojowych minister uznał za niewłaściwe. Podkreślił zbyt dużą liczbę OBR-ów i konieczność większego powiązania z firmami produkcyjnymi. Odrębnym tematem była kwestia przedstawiona przez przewodniczącego Stanisława Głowackiego dotycząca funkcjonowania Huty Stalowa Wola. Minister oświadczył, że H.S.W. Stalowa Wola sama w sobie jest ogromnym podmiotem gospodarczym wobec którego trzeba przyjąć odrębne zasady funkcjonowania. Oświadczył ponadto, że to absolutnie nie wyklucza firmy z udziału w produkcji transportu opancerzonego i armatohaubicy. Minister Szarawarski poinformował, że cały proces konsolidacji, przekształceń sektora winien być zakończony do końca września bieżącego roku. Podkreślił fakt jego zdaniem, koniecznej redukcji zatrudnienia. Przedstawiciele Sekcji przedstawili wniosek o konieczności opracowania pakietu osłon socjalnych. Minister Szarawarski zadeklarował otwartość i ochotę do bezpośredniej dwustronnej współpracy w rozwiązywaniu wszystkich problemów sektora. Żywając języka dyplomacji należałoby stwierdzić, że spotkanie upłynęło w atmosferze wzajemnego zrozumienia. Jednakże odpowiedzi na bardzo wiece kwestii, które dręczą naszych pracowników nic doczekaliśmy się. Istotna jest deklaracja współpracy, żywym nadzieję, że szczerza. Stanowisko Rady Sekcji wobec całej koncepcji zmian sektorowych przedstawimy dopiero po dokładnej analizie materiałów przedstawionych przez Rząd. To dopiero może być podstawa do rzetelnych rozmów i rzeczowych dyskusji oraz decyzji.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Stanisław Głowacki

HISTORIA HISTORIA HISTORIA HISTORIA HISTORIA HISTORIA HISTORIA

SPALIĆ MUZEUM LENINA

Ponad dwa lata temu UOP odtajnił pierwsze akta ujawniające szczegóły planowanego przez konspiracyjną organizację Ruch w roku 1970 zamachu na muzeum i pomnik Lenina w Poroninie. Odtajniono wówczas tylko jedną z 18 teczek śledztwa. 14 stycznia 2002 r. Sąd Najwyższy w trybie kasacji uniewinnił Stefana Niesiołowskiego, Benedykta Czumę, Andrzeja Czumę i Emila Morgiewicza od zarzutu „usiłowania obalenia ustroju PRL przemocą”. W maju 1970 roku Andrzej Czuma - brat Benedykta - poprosił Wiesława Kurowskiego, taternika z Warszawy, aby w maju 1970 roku Andrzej Czuma - brat Benedykta - przy okazji wyprawy w góry zajął do Poronina i zrobił szczegółowe zdjęcia muzeum oraz pomnika. Fotografie potrzebne były do zaplanowania zamachu i określenia punktów, w których miał być podłożony ogień oraz ładunki.

Kurowski zrobił zdjęcia i naszkicował kilka planów sytuacyjnych. 16 czerwca w mieszkaniu przy ul. Kościelnej w Warszawie odbyła się pierwsza odprawa grupy, która miała przeprowadzić akcję.

Obrzydliwa rocznica

W jednym z wywiadów dla prasy polonijnej w USA Benedykt Czuma wyjaśnił motywami zamachowców.

- Chciałbym podkreślić, że ta sprawa to pojedynczy incydent w naszej działalności. Ruch nie był organizacją terrorystyczną i nie planował żadnych podobnych akcji. W trakcie śledztwa próbowano zrobić nas w terroryzm. Ja na przykład usłyszałem, że ukrywam w mieszkaniu broń - mówił Benedykt Czuma. - Cały pomysł wzięty się z naszej bezsilności wobec tego, co wówczas działo się w Polsce

(dokończenie na str. 4)

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adres: ul. Traugutta 52 26-600 Radom

Telefony:
Przewodniczący/ Sekretariat: 363-43-49
Sekretariat (tel/fax): 362-38-04
Wiceprzewodniczący: 362-36-43
Sekretarz: 360-13-85
Administracja: 362-51-62

362-51-61
Komisja Interwencji

„Solidarność” RI

Komisja Emerytów i Rencistów

Sekcja Pracowników Oświaty i Wychowania

(dokończenie ze str. 3)

wokół obchodów rocznicy urodzin Lenina. To było obrzydliwe i robione z nadętą pompą. Chcieliśmy jakoś zareagować. Byliśmy młodzi, dlatego, wpadliśmy na taki pomysł. Zresztą decyzji o zamachu nie podjęto jednomyślnie. Pierwotny plan powstał na spotkaniu kierownictwa Ruchu w mieszkaniu Bolesława Stolarza, byłego cichociemnego i żołnierza AK. Na pięciu obecnych, dwóch - Emil Morgiewicz i Andrzej Czuma - opowiedziało się przeciwko akcji.

Dwa plany...

Na tym pierwszym zebraniu planowano wysadzenie pomnika za pomocą plastyku i spalenie muzeum. Plan ten upadł, uczestnicy spotkania nie byli w stanie zdobyć materiału wybuchowego.

Konspiratorzy ustalili, że do akcji podzielią się na 3 grupy. Grupa pierwsza przywiezie do Poronina środki zapalające i będzie czekać w samochodach. Grupa druga wykona samą akcję, zaś zadaniem grupy trzeciej będzie wyjazd w dniu zamachu do Szczyrku, w celu zapewnienia pozostałym alibi. Członkowie tej grupy mieli w Szczyrku robić zdjęcia, kupować bilety na 9 osób, rezerwować miejsca w schroniskach itp.

Jeden z uczestników dokonał sprawdzenia drożności otworu w piwnicy muzeum, do której planowano wlać płyn zapalający. Tym uczestnikiem był Marek Niesiołowski, brat Stefana, wysłany do Zakopanego, by dokonał ostatniej wizji lokalnej. Ostatnie odprawy odbyły się 18 i 19 czerwca w tym samym mieszkaniu. Ustalono, że kierowcami będą Benedykt Czuma i Janusz Gołębiewski. W samej akcji podpalenia muzeum mieli uczestniczyć: Marek Niesiołowski, Janusz Krzyżewski, Marzena Górszczyk i Bożena Miklaszewska. Ustalono, że do zamachu użyta zostanie bańka z płynem zapalającym i butelek z benzyną. Ładunki miały być odpalone za pomocą domowej roboty zapalników z mieszanki saletry i sody. Każda taka blaszana bańka zawierała dokładnie 18,9 l. płynu zapalającego. Zamachowcy dolutowali u jej dołu kurek z gumowym wężkiem. Tym właśnie wężkiem płyn miał zostać wlany przez okienko piwnic Muzeum Lenina.

Muzeum miało spłonąć 21 czerwca o godzinie 15.45. Dzień wcześniej SB zatrzymała wszystkich uczestników akcji.

...akcji, której nie było

Niemal od razu zrezygnowano z planu wysadzenia w powietrze pomnika. Bynajmniej nie dlatego, że członkowie Ruchu nie mieli takich możliwości, jak twierdziło SB. Uczestnicy akcji uznali, że pomnik jest zbyt blisko ulicy i mogłyby być ofiary w ludziach. Również ze względu na ewentualne ofiary konspiratorzy dokonywali tak szczegółowych oględzin terenu. Mieli upewnić się, czy w budynku muzeum nikt nie mieszka. Ponieważ ostatnia wizja lokalna dokonana w Poroninie przez Marka Niesiołowskiego nie rozwiała tych wątpliwości ostatecznie zrezygnowano także z planu spalenia muzeum. Bańka i butelki miały zostać zakopane na działce, a Marek miał tylko wrzucić zapalniki, tak by dokonały niewielkich zniszczeń.

Według Benedykta Czumi do wyspy doszło, ponieważ bezpieka udało się wewnątrz organizacji umieścić dwóch agentów w Lublinie i w Gdańsku. W ówczesnej prasie nie pisano o aresztowaniu grupy Ruchu. Dopiero w 1971 r. w gazetach pojawiły się bardzo skąpe notatki z procesu członków tej organizacji, nie było w nich jednakawet jednego słowa...o zamachu na Muzeum Lenina. Być może władze PRL ukrywały to by nie narazić się ZSRR.

(ppp)

Poniżej publikujemy pierwszą część tekstu o. Huberta Czuma, brata Andrzeja i Benedykta, o tamtych wydarzeniach.

RUCH Z LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH

O. Hubert Czuma SJ

I. Powstanie

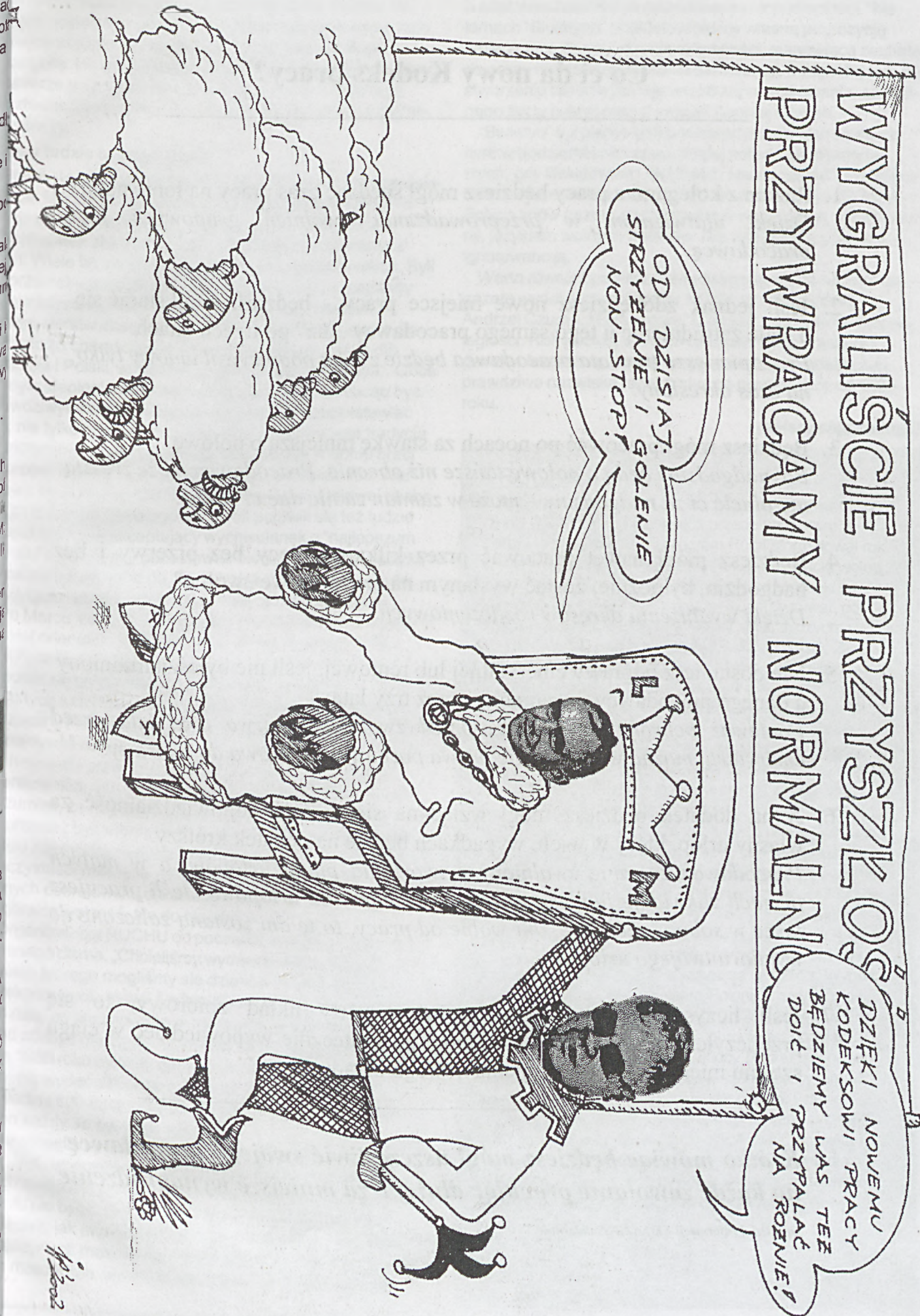
14 stycznia 2002 r. Sąd Najwyższy rozpatrywał kasację wyroku na czterech członków tzw. nielegalnej organizacji komunistycznej "Ruch". Kasacja ta została wniesiona przez ówczesnego min. sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego. Czterech członkowie tej organizacji Andrzej Czuma - skazany w 1971 na 7 lat więzienia, Stefan Niesiołowski - również skazany na 7 lat więzienia, Benedykt Czuma - skazany na 6 lat więzienia oraz Emil Morgiewicz - skazany na 4 lata więzienia. Zostali oni uwolnieni od zarzutu "usiłowania obalenia ustroju PRL przemocą". Ponieważ w związku z tą kasacją powstały zapytania, także i do mnie - o co tym ludziom chodziło? - sądzę, iż dobrze byłoby wyjaśnić prawdę o "Ruchu".

Tym bardziej, że obecnie z prawdą historyczną jest u nas nienajlepiej, delikatnie mówiąc. A o zakłamaniach cóż mówić. W dniu kasacji wyroku telewizja publiczna pozwoiliła sobie określić "Ruch" jako organizację terrorystyczną - jak za dawnych peerelowskich czasów.

Inicjatywa skupiania ludzi, by myśleć jak wyjść z niewoli komunistycznej, by wspólnie o tym mówić, pojawiła się w 1962 roku. A w roku 1964 26-letni Andrzej Czuma, 53-letni

plk Armii Krajowej Marian Gołębiewski, 21-letni Stefan Niesiołowski i 23-letni Benedykt Czuma podjęli działania aby stworzyć "Ruch". To słowo pojawiło się wśród nich jako przyjęcie postawy czynnej wobec zła panującego w kraju stworzonego przez komunistów w Polsce. Przy aresztowaniu i śledztwie służba bezpieczeństwa przyjęła dla wszystkich aresztowanych nazwę organizacja "Ruch". A nie było jakichś struktur organizacyjnych. Byli ludzie, którzy stworzyli pewien ruch (wł. movimento) ku niepodległości Polski niekomunistycznej, nietotalitarnej. Ruch ludzi, którzy nie zgadzali się z narzuconą niewolą komunistyczną przy pomocy sowieckiej władzy.

Spotykali się początkowo w koleżeńskich gronach. Później, w miastach, gdzie studiowali i pracowali rozszerzyli swe grupy dyskusyjne. Nie myśleli o używaniu przemocy, gromadzeniu broni, by siłą wywalczyć niepodległość. Mówili - "ktoś musi przełamywać lęk i poczucie bezradności!". Inni myśleli w czasie zaborów o Polsce niepodległej, ktoś musi teraz o tym myśleć". Niepodległość gwarantowała wolność Polaków. Co, z kolei umożliwiałoby normalny rozwój gospodarczy dla dobra Polski, a nie - dla dobra Związku



Co ci da nowy Kodeks pracy?

1. Razem z kolegami z pracy będziesz mógł spędzać czas pracy na łonie natury. *Dzięki ułatwieniom w przeprowadzaniu zwolnień grupowych przez pracodawcę.*
2. Jeśli jednak zdobędziesz nowe miejsce pracy - będziesz mógł starać się o stałe zatrudnienie u tego samego pracodawcy „już” po trzech latach. *Przez pierwsze trzy lata pracodawca będzie z tobą podpisywał umowy tylko na czas określony.*
3. Będziesz mógł pracować po nocach za stawkę mniejszą o połowę. *Bo nadgodziny będą o połowę tańsze niż obecnie. Pracodawca może zresztą nie płacić ci za nadgodziny – może w zamian za nie dać ci wolne.*
4. Będziesz mógł nawet pracować przez kilka miesięcy bez przerwy i bez nadgodzin, by później zostać wysłanym na przymusowe „wolne”. *Dzięki wydłużeniu okresów rozliczeniowych.*
5. Nie dostaniesz odprawy emerytalnej lub rentowej, jeśli nie byłeś zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej przez trzy lata. *Ponieważ ochrona pracownika przed zwolnieniem trwa dwa lata przed emeryturą, można w majestacie prawa pozbawić cię prawa do odprawy.*
6. A na dodatek będziesz mógł wziąć na siebie całą odpowiedzialność za własny urlop, który w wielu wypadkach będzie na dodatek krótszy. *Pracodawca zostanie zwolniony z tworzenia planu urlopów, a w małych firmach zlikwiduje fundusz socjalny i świadczenia urlopowe. Jeśli pracujesz także w soboty, niedziele, dni wolne od pracy, to te dni zostaną zaliczone do wymiaru twojego urlopu.*
7. Jeśli liczysz na ochronę przez już zawarty układ zbiorowy, to się przeliczyłeś. Pracodawca będzie mógł go skutecznie wypowiedzieć w ciągu sześciu miesięcy bez uzgodnienia nowego układu.

Krótko mówiąc będziesz mógł uszczęśliwić swojego pracodawcę – na każde zawołanie pracując dłużej i za mniejsze wynagrodzenie

Opr. Dział Informacji KK NSZZ „Solidarność”

dzieckiego. Przede wszystkim niepodległość gwarantowała normalność w rozwoju ludzi żyjących w Polsce. Woli ludzie są niszczeni. Komuniści ograbiali nas z tego najcenniejsze: budowania życia w oparciu o Boga i rangelię. Niewola odczłowiecza. Oni, przeważnie studenci i żołnierze podziemia doznawali na własnej skórze tego człowieczania przez czynienie ich posłusznymi totalitarnej władzy.

lacy ludzie tworzyli RUCH ?

starsi - to żołnierze Armii Krajowej, Wolności i Niezawisłości (plk Marian Gołębiowski, plk Żyłko-Żebracki i inni). To nie wiele lat walczący o niepodległość, pozbawieni jakiegokolwiek złudzeń co do intencji władz komunistycznych. Wiele lat siedzieli we więzieniach peerelowskich. Byli przemakalni na jakąkolwiek indoktrynację propagandy komunistycznej. Najwięcej w RUCHU było młodych z szpasterstw akademickich Łodzi Lublina i Gdańska. To i młodzi chrześcijanie, chcący coś więcej zrobić dla ojczyzny i Polski, aniżeli przeciętni „zjadacze chleba”. Obca była ideologia marksistowska. Wiedzieli, że chcąc być prawdziwymi chrześcijanami - muszą się przeciwstawić, nie tylko osobistemu. Często pomocą im była tradycja patriotyczno-religijna w ich domach, jak np. w domu braci umów. Byli też niezależni harcerze, przeważnie z Warszawy, których wzorami byli żołnierze Armii Krajowej pochodzący z Szarych Szeregów. Powoli pojawili się też ludzie „epokorni”, nie akceptujący wychwalanek o „najlepszym roju” i nie chcący pozostawać biernymi. Czytali książki, raturę spoza kordonu. To ciekawe, że niektórzy wbrew tradycjom rodzinnym lub bez tradycji patriotycznych. W marcu '68 dołączyła do nich grupa młodych o wyraźnej katolickiej orientacji. Ta grupa nie czuła się najlepiej w „RUCHU”, postawy wiary uważała za klerykalizm i z obawą podchodziła do idei niepodległościowej „RUCHU”. Co ich łączyło? Przede wszystkim niezgoda na narzucony Polakom przez sowieckiego okupanta komunizm. Nie chcieli i odtwarzali więzi środowiskowe, by w warunkach niewoli i przemocy nie poddawać się porządkom peerelowskim. Nie zgodzili się na zafałszowaną historię. Wierzyli, że najbardziej łączy ich Kościół Katolicki, które przecież byli wiernymi. Pociągała ich osoba Prymasa Jerzego Tysiąca Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który „ściągał” na siebie czystości milenijne tysiące, setki tysięcy ludzi, przygniatał peerelowską dyktaturą. Trudno im było sobie wyobrazić wolność, ale do niej dążyli. Organizatorzy RUCHU od początku myśleli o wydawaniu własnego pisma. „Chcieliśmy wydawać własne pismo, na którego którego mogliśmy się dzielić z innymi swoimi wyobrażeniami - mówił Andrzej Czuma. Zamiast walki z cenzurą, co postulowano w marcu 68, myśleliśmy o tym, jak zdobyć maszyny do pisania i powielacza. W listopadzie 1969 roku byliśmy gotowi. Do czerwca 1970 roku udało nam się wydać dziewięć numerów „Biuletynu, ostatni w tym miesiącu 600 egzemplarzy, liczących dwadzieścia parę tysięcy. To był nasz sukces”...

zapominających powoli w gomułkowskiej „małej stabilizacji” o odpowiedzialności za odzyskiwanie niepodległości. „Na łamach „Biuletynu” przedstawialiśmy własną propozycję zmierzającą do pobudzenia aktywności, stanowiącą zachętę do pracy na rzecz odzyskania demokracji, a więc dopiero po stworzeniu właściwych warunków zapoczątkowania normalnego życia politycznego” - mówił Andrzej Czuma.

„Biuletyn” był pierwszym podziemnym pismem wydawanym w podziemiu od czasu drugiej połowy lat czterdziestych, gdy likwidowano „Wolność i Niezawisłość”. Po blisko ćwierćwieczu nieistnienia prasy niezależnej pojawiła się w Polsce znów gazeta podziemna mówiąca innym, niż oficjalny, językiem wolnych Polaków. Nie walczone z cenzurą, ignorowano ją.

Warto również pamiętać, że następną, wolną od cenzury gazetę wydał w październiku 1976 r. ten sam redaktor Andrzej Czuma. Miała nazwę „U progę” - domyślnie: niepodległości. Rok później ten sam człowiek wydał następną gazetę niezależną: „Opinię” podając w stopce redakcyjnej prawdziwe nazwiska redaktorów, po raz pierwszy od 1939 roku.

(dalszy ciąg nastąpi)

RUCH

Antykomunistyczna organizacja konspiracyjna utworzona w 1965 roku i działająca przede wszystkim w Łodzi i Warszawie. Swój program Ruch sformułował rok później. Zakładał on odbudowę Polski całkowicie wolnej, niepodległej, utrzymującej równoprawne stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Działacze Ruchu wzywali do odebrania władzy PZPR, likwidacji sojusznicych organizacji partii komunistycznej, takich jak SD, ZSL, likwidacji cenzury oraz rozwiązanie starych związków zawodowych. W deklaracji planowali powołanie Trybunału Stanu dla osądzenia komunistycznych zbrodni. W swoim szczytowym okresie w Ruchu uczestniczyło kilkaset osób, związanych w dużej części ze środowiskami duszpasterskimi i niepodległościowymi. Organizacja zrzeszała głównie ludzi młodych: 25 - 30 lat, ale należało do niej również kilku akowców i weteranów II wojny światowej. Organizacją kierowali bracia Benedykt i Andrzej Czuma, Marian Gołębiowski, Bolesław Stolarz i Emil Morgiewicz oraz Stefan Niesiołowski. Po wpadce w czerwcu 1970 r. aresztowania objęły 75 osób. 23 października następnego roku przywódcy Ruchu zostali skazani w Warszawie na kary od 7 lat do 4 lat więzienia. Inne osoby otrzymały wyroki 3 do 1,5 roku. Przywódcy Ruchu wyszli z więzienia w 1974 r. Wypuszczono ich m.in. pod naciskiem Polonii amerykańskiej, prymasa oraz intelektualistów (m.in. Wańkowicza i Herberta), którzy napisali w ich obronie list do władz.

Po wyjściu z więzienia przywódcy Ruchu byli nadal represjonowani, nie przyjmowano ich do pracy, aresztowano przy różnych okazjach na 48 godzin. Prawie wszyscy kontynuowali działalność polityczną. W 1976 roku powołali w Łodzi Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), organizację alternatywną dla Komitetu Obrony Robotników i skupiającą działaczy o prawniczo-niepodległościowych poglądach.

KOMUNIKAT

12 lutego 2002 r. w Gdańsku odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Prezydium pozytywnie zaopiniowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia powiatów zagrożonych strukturalną recesją i degradacją społeczną, w których stosuje się szczególne instrumenty ekonomiczno-finansowe. Prezydium dołączyło wniosek o rozszerzenie listy takich powiatów o powiat kraśnicki.

Prezydium KK omawiało projekt porządku obrad Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", które odbędą się 20 lutego 2002 r. w Gdańsku. W programie obrad przewiduje się m.in. omówienie trybu przygotowania strategii NSZZ "Solidarność" i dyskusję na temat nowelizacji Kodeksu pracy. Omawiano sprawy zagraniczne, w tym zapowiadaną wizytę w Polsce delegacji niemieckiej centrali związkowej DGB z jej przewodniczącym Dieterem Schulte. Oraz pomoc NSZZ "Solidarność" dla Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia Solidarności Pracowników (VOST). Omawiano również sprawy finansowe KK.

Kajus Augustyniak
Rzecznik prasowy KK

KOMUNIKAT

19 lutego 2002 r. w Gdańsku odbyło się posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". W związku z wcześniejszym negatywnym zaopiniowaniem zmian w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, prezydium KK odstąpiło od aktu wykonawczego do tejże, jaką jest projekt rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie określenia dowodów stanowiących podstawę przyznania i wnoszenia zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Omawiano przygotowania do posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", które odbędą się 20 lutego w Gdańsku. Będzie wówczas mowa m.in. o sprawie podwyższenia cen nośników energii, o sprawie bezrobocia, o sprawie systemu ochrony zdrowia, o pobiciu działacza NSZZ "Solidarność" w Marriott, o nadzorze nad II i III filarem ubezpieczeń społeczeństwa w rozmowach dotyczących prac nad emeryturami dla osób pracujących w szczególnych warunkach. Można też spodziewać się decyzji KK o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosków dotyczących złamania konstytucyjnej zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego prawa w przypadku czterech ustaw. Prezydium omawiało również sprawy organizacyjne XV Krajowego Zjazdu Delegatów oraz sprawy związane z funkcjonowaniem Tygodnika Solidarność.

Kajus Augustyniak
Rzecznik prasowy KK

Era Belki Millera Era Belki i Millera Era Belki i Millera Era Belki i Millera Era Belki i Millera

Prezenty od Millera i Belki c.d.

Co ci da nowy Kodeks pracy?

- 1. Razem z kolegami z pracy będziesz mógł spędzać czas pracy na łonie natury.**
Dzięki ułatwieniom w przeprowadzaniu zwolnień grupowych przez pracodawcę.
 - 2. Jeśli jednak zdobędziesz nowe miejsce pracy - będziesz mógł starać się o stałe zatrudnienie u tego samego pracodawcy "już" po trzech latach.**
Przez pierwsze trzy lata pracodawca będzie z tobą podpisywał umowy tylko na czas określony.
 - 3. Będziesz mógł pracować po nocach za stawkę mniejszą o połowę.**
Bo nadgodziny będą o połowę tańsze niż obecnie. Pracodawca może zresztą nie płacić ci za nadgodziny – może zamian za nie dać ci wolne.
 - 4. Będziesz mógł nawet pracować przez kilka miesięcy bez przerwy i bez nadgodzin, by później zostać w tym samym miejscu na przymusowe "wolne".**
Dzięki wydłużeniu okresów rozliczeniowych.
 - 5. Nie dostaniesz odprawy emerytalnej lub rentowej, jeśli nie byłeś zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej przez trzy lata.**
Ponieważ ochrona pracownika przed zwolnieniem trwa dwa lata przed emeryturą, można w majestacie prawa pozbać cię prawa do odprawy.
 - 6. A na dodatek będziesz mógł wziąć na siebie całą odpowiedzialność za własny urlop, który w wielu wypadkach będzie na dodatek krótszy.**
Pracodawca zostanie zwolniony z tworzenia planu urlopów, a w małych firmach zlikwiduje fundusz socjalny i świadczenia urlopowe. Jeśli pracujesz także w soboty, niedziele, dni wolne od pracy, to te dni zostaną zaliczone do wymiaru twojego urlopu.
 - 7. Jeśli liczysz na ochronę przez już zawarty układ zbiorowy, to się przeliczyłeś.**
Pracodawca będzie mógł go skutecznie wypowiedzieć w ciągu sześciu miesięcy bez uzgodnienia nowego układu.
- Krótko mówiąc: będziesz mógł uszczęśliwić swojego pracodawcę – na każde zawołanie pracując dłużej i za mniejsze wynagrodzenie.*

UPRAWNIENIA ZWALNIANYCH

ODPRawy PRZY ZWOLNIENIACH GRUpOWYCH

(dokończenie z poprzedniego numeru „Biuletynu”)
Coraz więcej pracodawców zmniejsza zatrudnienie, co oznacza, iż część ich pracowników utraci miejsce pracy.

W tym numerze „Biuletynu” omówimy odprawy przysługujące przy zwolnieniach grupowych.

padłość lub likwidacja pracodawcy

Przepisy ustawy o zwolnieniach grupowych stosowane są również do zwolnień pracowników w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji zakładu pracy. W takich sytuacjach na mocy art. 7a ustawy syndyk lub likwidator może zastosować tryb zwolnienia ekspresowego polegające na rozwiązaniu umowy o pracę bez dokonywania wypowiedzeń. Warunkiem zastosowania takiego trybu rozstania się z pracownikami jest zgłoszenie sprzeciwu przez zwalnianych (na zgłoszenie sprzeciwu mają 5 dni od otrzymania zawiadomienia o skierowanym rozwiązaniu stosunku pracy). Pracownicy zwalniani w tym trybie, poza przysługującą im odprawą, powinni otrzymać jeszcze odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za ustawowy okres wypowiedzenia.

Jeżeli zwolnienia obejmują mniejszą liczbę pracowników wymienioną w art. 1 ustawy (10 proc. w zakładach do 100 pracowników lub 100 osób przy większym zatrudnieniu). Będą to zwolnienia indywidualne. Jednak i te zwolnienia, jeżeli wyłącznym powodem rozwiązywania umów o pracę są przyczyny wyżej omówione, zapewniają zwalnianym pracownikom możliwość korzystania z uprawnień przewidzianych w ustawie o zwolnieniach grupowych, w tym prawa do otrzymania pieniężnych odpraw.

Odprawy pieniężne

Artykuł 8 ustawy o zwolnieniach grupowych stanowi, że pracownikowi zwolnionemu z przyczyn i w trybie przewidzianych w tej ustawie przysługuje odprawa pieniężna w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik nie pracował łącznie mniej niż 10 lat,
- dwumiesięcznego wynagrodzenia przy łącznym stażu pracy od 10 do 20 lat,
- trzymiesięcznego wynagrodzenia, jeśli osoba objęta zwolnieniem ma co najmniej 20-letni staż pracy.

Wysokość odprawy ustalana jest według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Wysokość odprawy może być wyższa od 15-krotności najniższego wynagrodzenia za pracę, obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy, ustalonego przez ministra pracy i polityki społecznej na podstawie art. 77a kodeksu pracy.

Wypłata odprawy powinna nastąpić w dniu rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem. W razie zbiegu uprawnień do tej odprawy oraz odprawy rentowej lub emerytalnej przewidzianej w art. 92' kodeksu pracy przysługuje tylko jedno świadczenie, korzystniejsze dla pracownika (art. 4 art. 8).

- W art. 8 ustawy wymieniono również przypadki, w których pracownik spełniający pozostałe warunki wymienione w ustawie nie ma prawa do odprawy. Odprawa nie przysługuje pracownikowi
- który do dnia rozwiązania stosunku pracy przyjął propozycję zatrudnienia u pracodawcy przejmującego w całości lub części mienie dotychczas zatrudniającego go zakładu albo w zakładzie pracy powstałym w wyniku takiego przejęcia,
 - który po rozwiązaniu stosunku pracy rozpoczyna działalność gospodarczą na własny rachunek lub w ramach spółki albo spółdzielni w związku z przejściem określonych składników mienia ruchomego lub nieruchomego dotychczasowego pracodawcy. Dotyczy to również pracownika, który w chwili rozwiązania stosunku pracy jest wspólnikiem w spółce lub członkiem spółdzielni dokonującej takiego przejścia,
 - zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy i otrzymującemu emeryturę lub rentę albo zatrudnionemu u innego pracodawcy w pełnym wymiarze czasu pracy, lub u kilku pracodawców łącznie w pełnym wymiarze czasu pracy,
 - prowadzącemu działalność gospodarczą na własny rachunek,
 - prowadzącemu gospodarstwo rolne o powierzchni użytków rolnych powyżej 5 ha przeliczeniowych albo gospodarstwo stanowiące dział specjalny produkcji rolnej w rozumieniu przepisów podatkowych, którego wysokość podatku rolnego przekracza wysokość podatku z 5 ha przeliczeniowych.

CZAS PRACY W 2002 ROKU

(z materiałów KUP i PIP)

Od 1 stycznia 2002 r. obowiązuje czas pracy nie przekraczający przeciętnie 41 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Normę tę wprowadziła ustawa z 1 marca 2001 r. zmieniająca kodeks pracy (Dz. U. nr 28, poz. 301; dalej: ustawa); od 1 stycznia 2003 r. obowiązywać będzie czas pracy nie przekraczający przeciętnie 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym.

W poszczególnych tygodniach okresu rozliczeniowego liczba godzin pracy może być różna, pod warunkiem że średnia arytmetyczna w tygodniu w tym okresie nie przekroczy 41 (40 w przyszłym roku).

Wymiar a rozkład czasu pracy

Ustawa odstąpiła od konstrukcji dodatkowych dni wolnych od pracy, wprowadzając niejako w zamian pięciodniowy tydzień pracy. Wywołało to kontrowersje, czy pięciodniowy tydzień pracy (art.129 par. 1 k.p., w brzmieniu nadanym przez ustawę) ma charakter sztywny czy przeciętny. Niektórzy praktycy uznali, że w każdym tygodniu praca ma być *(dokończenie na str. 8)*

CZAS PRACY W 2002 ROKU

(dokończenie ze str. 7)

wykonywana przez pięć dni, również w tygodniach, w których występuje święto w dniu innym niż niedziela.

Sąd Najwyższy położył kres tej dziwacznej interpretacji. W uchwale z 14 listopada 2001 r. (III ZP 20/01) uznał, że przez święto przypadające w innym dniu tygodnia niż niedziela odpowiednio zmniejsza się liczbę dni, a tym samym godzin

pracy. Nie ma więc przeszkód, aby w tygodniu, w którym przypada święto, pracownik pracował przez pięć dni (jeżeli taki rozkład czasu pracy wynika z regulaminu pracy), jednak pod warunkiem, że w innym tygodniu będzie pracował cztery dni. Czym innym jest bowiem wymiar czasu pracy, a czym innym rozkład czasu pracy.

Jak ustalać?

Wymiar czasu pracy, czyli liczbę godzin (i dni) przypadających do przepracowania w danym okresie rozliczeniowym, ustala się, mnożąc pełne tygodnie przez 41 godzin i odejmując iloczyn 8 godzin i 12 minut i dni świątecznych przypadających w innych dniach niż niedziele w tym okresie, a następnie dodając iloczyn 8 godzin i 12 minut i dni roboczych przekraczających pełne tygodnie, przypadających od poniedziałku do piątku. Przy miesięcznym okresie rozliczeniowym należy pamiętać, że cztery tygodnie zawsze kończą się 28 dnia danego miesiąca, bez względu na to, w jakim dniu tygodnia rozpoczął się miesiąc. Przy ustalaniu wymiaru czasu pracy bierze się - przy dniach przekraczających pełne tygodnie - tylko pierwsze pięć dni roboczych. Nie ma to nic wspólnego z wolnymi sobotami. Po prostu praca ma być wykonywana przez pięć dni w tygodniu, a zatem nie można uwzględniać szóstego dnia roboczego.

Podobnie ustala się wymiar czasu pracy tych, których obowiązuje 40-godzinny tydzień pracy, z tym że pełne tygodnie mnoży się przez 40 godzin, następnie odejmuje iloczyn świąt przypadających w innych dniach niż niedziele i 8 godzin (w tych 4 tygodniach), po czym dodaje się iloczyn dni roboczych (od poniedziałku do piątku) przekraczających pełne tygodnie i 8 godzin. Przykładowo: w styczniu tego roku przypada do przepracowania 180 godzin 24 minuty, czyli 22 dni (4 razy 41 godzin minus 8 godzin 12 minut z tytułu święta Nowego Roku plus 3 razy 8 godzin i 12 minut - 29, 30 i 31 stycznia przypadają od wtorku do czwartku). W lutym przypada do przepracowania 20 dni, czyli 164 godziny (4 razy 41 godzin bez pomniejszenia, bo nie ma święta, i bez powiększenia, bo luty ma tylko 28 dni, czyli równo cztery tygodnie).

Przy dłuższych okresach rozliczeniowych wymiar czasu pracy ustala się podobnie: mnoży pełne tygodnie przez 41



godzin (bądź 40 przy takiej normie tygodniowej), po odejmowaniu iloczynu liczby świąt przypadających w dniach niż niedziele oraz dodaniu iloczynu dni roboczych przypadających od poniedziałku do piątku przekraczających pełne tygodnie. Tydzień rozpoczyna się pierwszego dnia kalendarzowego pierwszego miesiąca okresu rozliczeniowego i trwa 7 dni. Obliczając np. wymiar czasu pracy w miesięcznym okresie rozliczeniowym: styczeń-marzec tygodniowo mnożymy przez 41, odejmujemy 8 godzin i 12 minut (Nowy Rok), dodajemy iloczyn 4 dni i 8 godzin i 12 minut, otrzymując

516 godzin i 36 minut (63 dni). Ponieważ pierwszy dzień był we wtorek, pełny tydzień kończy się w poniedziałek, a poniedziałków w tym okresie wskazuje liczbę pełnych tygodni. W okresie styczeń-marzec poza 12 tygodniami stają sześć dni, z tego jedna sobota i jedna niedziela. Ważne jest, że niedziela jest dniem wolnym od pracy, nie uwzględnia jej przy obliczaniu wymiaru czasu pracy; podobnie sobota, która jest szóstym dniem, a więc nie może być uwzględniona w pięciodniowym tygodniu pracy. Należy podkreślić, że sobota jest zwykłym dniem roboczym. Pracownik może pracować w każdą sobotę i nie ma z tego tytułu żadnych roszczeń przy warunkach zachowania przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Pomijanie soboty przy obliczaniu wymiaru czasu pracy spowodowane jest tym, że uwzględnia się tylko pięć dni roboczych. Przy 40-godzinnej normie w okresie styczeń-marzec wymiar czasu pracy wynosi 504 godziny i oczywiście nie ma 63 dni pracy. Nie zmieniła się długość okresów rozliczeniowych. Nadal najdłuższy jest 6-miesięczny, dopuszczalny przy pracach uzależnionych od pory roku lub warunków atmosferycznych. Nie jest dopuszczalny roczny okres rozliczeniowy. Tak oblicza się wymiar czasu pracy bez względu na rozkład czy system czasu pracy, a także bez względu na to, czy u danego pracodawcy praca wykonywana jest w pięć, sześć czy siedem dni tygodnia (w tym ostatnim przypadku chodzi o sytuacje, w których dopuszczalna jest praca w niedziele i święta, stosownie do art. 139 k.p.). Właściwy wymiar czasu pracy jest niezbędny do sporządzenia prawidłowego harmonogramu pracy, czyli indywidualnego rozkładu czasu pracy dla każdego zatrudnionego, poza pracującymi w sztywnym rozkładzie, czyli na jednej zmianie przez ustalone (sztywno) pięć dni tygodnia.



**BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność”
Ziemia Radomska**

**Radom 26-600
ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61
tel./fax 36-238-04**

**Redakcja i skład:
Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny**